

HONOR HARRINGTON

CZAS OGNI



DAVID WEBER

JANE LINDSKOLD

Strażak Stephanie

A.Mason



David Weber, Jane Lindskold

Czas ognia

Rebis 2013

Stron: 285

Cena: 29,90 zł

Napisać taką książkę dla młodzieży, żeby wszyscy ją z zainteresowaniem czytali, to nie lada wyzwanie. Na szczęście znany i poczytny autor David Weber i jego partnerka pisarska Jane Lindskold sztuki tej dokonali. „Czas ognia” to drugi tom przygód Stephanie Harrington i jej treecat.

Akcja książki rozpoczyna się tuż po wydarzeniach opisanych w poprzednim tomie. Stephanie wraz z przyjaciółmi odbywa staż w straży leśnej. Tym razem muszą stawić czoła nie polityce czy szalonym naukowcom, ale czemuś straszniejszemu. Nadchodzi bowiem czas ognia, czyli pora sucha na planecie porośniętej gęstym lasem. Czy nasi bohaterowie opanują żywioł? Czy uratują grupę zagubionych naukowców i zagrożony ogniem klan treecatów? Tego dowiemy się, czytając tę książkę.

Ponieważ powieść jest pisana z myślą o młodszych czytelnikach, nie ma w niej ani polityki, ani sążnistych opisów, tak charakterystycznych dla głównego cyklu Webera. Warte język i zwięzłe opisy nie tracą przez to na spójności, a zyskują przejrzystość. Dzięki dobremu pomysłowi autorzy osiągnęli coś niesamowitego: książkę uniwersalną. „Czas ognia” mogą czytać dosłownie wszyscy. Mimo że to powieść o dorastających nastolatkach, spodoba się ludziom w każdym wieku. Mamy tam wątek życia kolonistów na nowej planecie, poznawanie treecatów, a także pierwsze zauroczenia. Brak tylko bitew kosmicznych, ale główny cykl o Honor Harrington uzupełnia te braki z nawiązką.

Niektórych może zrazić wątek ekologiczny, ale cóż, to cecha autora. David Weber lubi wklejać do swych książek istotne sprawy z naszego życia. Stąd właśnie takie modne ostatnimi czasy wątki ekologiczne. Na szczęście są one podane w sposób umiejętny i nie dominują fabuły, a tylko dodają jej

realizmu.

Jeśli chodzi o samo wydanie, to jak zwykle Rebis się postarał. Dobra jakościowo, choć miękka oprawa pasuje do wcześniejszych tomów. Widać, że wydawnictwo stara się trzymać poziom, i za to ma plus.

Tłumaczenie i redakcja też stoją na wysokim poziomie. To, że znalazłem kilka literówek, nie jest straszna rzeczą. W końcu choćliki drukarskie muszą z czegoś żyć, więc nie czepiajmy się za bardzo. Przyzwoita cena też się liczy. Za 30 zeta dostajemy ciekawą, miejscami dowcipną historię, którą z przyjemnością się czyta.

Minusy? Za krótka! Książka liczy sobie tylko niecałe 300 stron zadrukowanych dość dużą czcionką, więc niestety przeczytać ją można w jeden wieczór. Piszę „niestety”, bo nie wiadomo kiedy wyjdzie następna część, i pozostanie nam tylko czekać na dalsze przygody Lionhearta i jego człowieka. Szkoda. Oczekiwanie to największy minus tej książki.

Polecam każdemu. Czy masz 12 lat, czy 90, książka ci się spodoba. To dobry przykład tego, że fantastykę można czytać w każdym wieku i z tą samą przyjemnością. Więc do księgarni lub na Sphinksa marsz po własny egzemplarz!

Konrad Fit